Nr. 198. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok IV.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek dnia 31 sierpnia 1914 r.

Odezwa

Łódzkiego Komitetu Tow. Rosyjskiego Czerwonego Krzyża do obywateli m. Łodzi.

„Armja Wielkiej Rosji stała piersią na obronę naszej ogólnej Ojczyzny. Wasi ojcowie, mężowie i bracia, nie szczędząc swego życia, przelewają krew w walce z nieprzyjacielem spokoju i kultury. Ojczyźnie przynieśliście największą i najdroższą ofiarę — posłaliście do szeregów Wielkiej armji swych mężów, ojców i synów.

Lecz Wy macie jeszcze serca gorące. Złóżcie je też na ołtarz ojczyzny. Niechaj nie będzie w bohaterstwie miłosierdzia, ani wyznania, ani narodowości, ani bogatych, ani biednych. Oddajcie, co możecia dla ulżenia losu rannych. Jak w szeregach armji niema różnic religijnych i narodowościowych, jak tam na polu walki są tylko żołnierze Wielkiej Armji, tak niechaj każdy z Was będzie żołnierzem miłosierdzia.

Stworzona pracą rąk Waszych Łódź niechaj stanie narówni z innemi miastami Rosji i Królestwa Polskiego niechaj zjednoczy ją z całą wielką ojczyzną znak miłosierdzia—Czerwony Krzyż.“

Łódź, 31 sierpnia 1914 r.

Wypadki dziejowe, które wplotły w swą orbitę nasz kraj, wplotły również i nasze miasto, — wskutek inwazji pruskiej, która narazie przyjęła dość poważne rozmiary. Łódź w pewnej chwili została pozostawiona na łaskę i niełaskę losu. Wszystkie władze, wskutek łatwo zrozumiałych przyczyn, opuściły Łódź, uchodząc przed gwałtami mściwych najeźdźców, którzy schwytanych funkcjonarjuszów administracji bez pardonu mordują.

Postanowiliśmy sami sobie radzić, obejmując część opuszczonych placówek administracyjnych, których funkcjonowanie w tak wielkiem środowisku ludzkiem jak Łódź jest niezbędne.

Zostaliśmy odcięci od świata, pozbawieni możności komunikowania się, przestały być czynne koleje żelazne, poczta, telegraf, telefon, ale tych środków porozumiewania się ze światem, nie mogliśmy przyrócić, gdyż najeźdźca powoli otaczał nas stalowym pierścieniem.

Chwila była nader poważna, zagrożone było bezpieczeństwo publiczne i głód — zły doradca zaczął zaglądać masom w oczy.

Dzięki zrozumieniu powagi chwili, hartowi ducha i energji, w przeciągu bardzo krótkiego czasu zawiązał się Komitet Obywatelski. Przedewszystkiem należało pomyśleć o nakarmieniu głodnych i powołaniu do życia instytucji bezpieczeństwa publicznego t. j. Milicji Obywatelskiej.

Tej drugiej instytucji, która wskutek przyjazdu i objęcia obowiązków przez policję została dzisiaj rozwiązana chcemy poświęcić słów kilkoro. Komitet Milicji Obywatelskiej zawiązał się i objął pod swą pieczę bezpieczeństwo publiczne d. 10 sierpnia. Od tego czasu przeszło dziesięć tysięcy obywateli naszego miasta, przedstawicieli wszystkich stanów i narodowości, niosło tę ciężką i czasami bardzo przykrą służbę publiczną wzorowo i z zaparciem się siebie.

Objęte zostały wszystkie funkcje życia publicznego, w biurach dzielnicowych wrzała praca od wczesnego ranka do późnego wieczora.

Instytucje te, do pewnego stopnia autonomiczne, musiały rozpatrywać wszystkie sprawy, decydować szybko, sprawiedliwie a doraźnie. A zwracano się ze wszystkiem, jakaś kobieta z czworgiem dzieci drobnych pozostająca bez środków do życia i dachu nad głowę późnym wieczorem zgłasza się do biura prosząc o pomoc i nocleg — nikomu nie odmawiano, wszystkich szybko wysłuchiwano i zaspakajano. Sądy dzielnicowe działaty idealnie budząc zaufanie i szacunek śród ludności, subordynacja środ szeregów milicyjnych i punkualność stawania na stanowiskach były bez zarzutu, sprawność wzorowa.

Milicja swą powagą, zrozumieniem obowiązków jakie na niej ciążyły i wzorowem ich wykonaniem, zasłużyła sobie w pamięci całej ludności na szczerą wdzięczność i serdeczne podziękowanie.

Do tego czasu uspołecznienie i poczucie obowiązków obywatelskich w naszem mieście było wielkim znakiem zapytania, nasze zdolności organizacyjne, wskutek braku instytucji samorządowych, budziły wiele wątpliwości ponieważ pokryte były patyną czasu, a Łódź słynęła w całym świecie cywilizowanym z rozbojów i grabieży.

Dzisiaj z całą dumą stwierdzić możemy, że dzięki wyżej skonstantowanym stronom dodatnim stanęła Łódź w szeregu miast cywilizowanych.

Spokój, rozwaga i poczucie godności zbiorowej w chwilach gdy barbarzyński najeźdźca kluczył naokoło nas a nawet „nawiedzał“ miasto nasze. kiedy lada wybryk mógł sprowadzić nieobliczalne klęski i kary ze strony nieubłaganego i mściwego wroga, zasługują na podniesienie.

A przecież w wielkiej mierze jest to zasługą Milicji Obywatelskiej, która w chwilach najcięższych stawała w zwartych i karnych szeregach do apelu, z narażeniem własnego życia, jak to miało miejsce z ofiarą bandyckiego napadu na b. p. Tanche Weingartena. Dzisiaj, gdy schodzicie z posterunków obywatelskich oddając te trudne obowiązki w ręce władz administracyjnych, żegnamy Was płynącemi z głębi serca słowami wdzięczności i żalu.

Pamięć o Was zapisała się niezatartemi zgłoskami w dziejach naszego miasta, które nie zapomni nigdy, czem żeście dlań byli w trwożnych dniach zamętu.

Cześć Milicji Obywatelskiej!

Zuchwałość polityczna i idea antyżydowska.

(Artykuł nadesłany).

Od kilku dni mówi się w Łodzi o wzroście nienawiści rasowej i ewentualnych rozruchach ciemnej a zrozpaczonej tłuszczy.

Drobne napozór fakty, zainicjowane przez zuchwałych i politykujących szynkarzy urastają do rozmiarów hecy antysemickiej. Przyzwyczajonew ciągu ostatnich lat „bojkotowych“ do brutalnych a cynicznych wystąpień „dwugroszowych“ gwałcicieli najszczytniejszych zasad szlachetnej kultury polskiej, przeczulone i wymęczone nerwowo masy żydowskie podejrzliwie zerkają na wsze strony, upatrując za grupą prowodyrów szynkarzy poważne zastępy ludu polskiego.

Radosne napięcie wszystkich władz duchowych, szukających na cmentarzysku dziejowem pożądanych zwiastunów odrodzenia i wyzwolenia ludów z długotrwałej niewoli zaczyna powoli ustępować miejsca małodusznemu pesymizmowi, przykuwając znowuż uwagę tłumów do poziomych spraw chwili — zdawało się — minionej.

Tragedja ludu polskiego, przeżywającego ciężkie chwile nienormalnego porodu *orjentacji politycznej* splata się z tragedją mas żydowskich, gotowych *z całą ofiarnością* spełnić wielki obowiązek obywatelski w zgodzie i jedności ze społeczeństwem polskiem, chwilami nawet wbrew zawodowym doradcom z pośród separatystów żydowskich. Niepomne krzywd doznanych, za które masy żydowskie wbrew twierdzentu hecarzy antysemityzmu nie czyniły nigdy odpowiedzialnemi społeczeństw *polskiego i rosyjskiego*, pokładające wszystkie swe nadzieje w ostatecznem zwycięstwie sprawiedliwości dziejowej, zdolne do fanatycznego przeobrażania się *masy* żydowskie państwa rosyjskiego *instynktownie* stanęły dziś. po stronie koalicji antyniemieckiej. Tchórzliwe, czasem ciemne—a małoduszne *jednostki* mogą jeszcze w tej lub innej nazbyt niepokojącej chwili popełnić krok nietaktowny, masy atoli wyczuwają znakomicie głos instynktu dziejowego. Znienawidzona *po przez wszystkie czasy polityka ucisku i niewoli* uosabia się z każdym dniem wyraźniej w Janusowem obliczu pseudo „kulturträgerskiej“ kliki rządzącej w Prusach. I to mimo względnych wolności, z których korzystali tam żydzi.

Z całą stanowczością rzec można, że *orjentacja polityczna polska* tutaj i w Prusach zmienia się powoli, lecz stale. Jest rzeczą najbardziej widoczną, że ze strony Prus grozi Polsce zupełna zagłada.

W chwilach przełomowych mozolnie w ciągu lat sklecone programy

Dr. Pański powrócił.

polityczne grup i partji zmiatane są nagle jednym potężnym zamachem odruchu masowego, wyczuwającego nawpół świadomie, którędy prawdziwa prowadzi droga.

Na nic głos rozsądku, na nic arytmetyka i algebra polityczna. Następuje chwila, kiedy wyraźnie i z całą stanowczością należy podstawić pod symbole algebraiczne istotną treść ducha genjuszu narodowego.

Najbardziej politykująca, najmniej szczera, najmniej demokratyczna „narodowa demokracja“,—i ta znalazła naraz prawie że właściwe słowa i giesty na historycznem posiedzeniu Dumy Państwowej w osobie niefortunnego i najbardziej „prawdziwego polaka“ Jarońskiego.

Nikomu do głowy nie przyszło wyrażać z tego powodu zdziwienie lub co gorsza rzucać potajemnie podejrzenia na przydrożach.

Któż w tych warunkach zdziwi się i krzyknie, że oczekująca i swego wyzwolenia politycznego masa żydowska, tysiącem czynów i ofiar uczucia swe manifestująca, że masa ta wrogowi znienawidzonemu sprzyja?

Któż, jak nie ci sami ludzie, którzy brudną szacherkę polityczną za rzemiosło swe obrali i do niedawna jeszcze gorąco się tem szczycili; któż jak nie przednie hufce antysemickie „dwugroszowego“ sztabu zbankrutowanej Dmowszczyzny?

Oni to na przydrożach i w brudnych swistkach szepcą do ucha przedstawicieli władz złowróżbne wieści o owacjach, urządzanych prusakom przez żydów i niemców.

Tu lejtenant pruski obrał sobie kwaterę w mieszkaniu zbogaconego żyda, tam komendant wojsk wrogich spożywał kolacje w rodzinie niemieckiej. Niewątpliwie śledztwo władz wojskowych wyjaśni ile w tem prawdy i ile przestępstwa.

Z zamierzchłych czasów powstaje znów doktyna odpowiedzialności kolektywnej, której odkrycie stanowi dziś smutny honor prusaków.

Denuncjacje tego rodzaju przybierają formy czasem wyraźne acz potajemne, czasem zaś owinięte w togę obywatelską przedstawiane są komu należy w formie . rad przyjacielskich pod adresem „mądrych żydów“, którzy powinni wytłomaczyć swym głupim współwyznawcom, że dziś „należy trzymać przynajmniej język za zębami“ („Rozwój“ z piątku) Kto nie czytał piątkowego artykułu wstępnego w „Rozwoju“, lub środowej „Dwugroszówki“, która zamieściła identycznie brzmiący artykuł wstępny p. t. „Szkodliwe odruchy“ ten nie wie, jak daleko sięgnąć może zorganizowana bezczelność denuncjantów politycznych, udających, że wiedzą b. wiele, lecz milczą, bo są wszak „obywatelami“. A czerpać jest skąd—byle tylko zapragnąć.

Chcemy wierzyć, że władze rosyjskie nie dadzą się w pole wywieść i karając winnych, pozostawią w spokoju tych, który niczem racji stanu się nie sprzeniewierzyli. Dziś

należy tylko uprzytomnić i możliwie wytłómaczyć sobie, skąd się złe podszepty biorą i czyjej *sprawie* „donosy“ *służyć mają*. Z przykrością, smutkiem i bólem stwierdzić należy, że orjentacja polityczna rozszarpanego na trzy części nieszczęśliwego narodu polskiego nie przybiła jeszcze do upragnionego portu. Tu i owdzie zdarzy się jeszcze coś takiego, co niemile urazi ucho „demokratów narodowych“, a co trwogą przepełnia serca ich prowodyrów i partyjnych, zobowiązanych deklaracjami do innego zgoła postępowania.

Tu i owdzie poprzez szeroki potok ruchu masowego przebije się wązki strumyk odmiennej nieco orjentacji politycznej, rzucającej cień na ich lojalne do ostatka stanowisko polityczne.

I oto nie przebierający w środkach rachmistrze poltyczni z pod sztandaru N. D., opieirający się na dwuletnie praktyki bojkotowe, by tylko za niewinne uchodzić owieczki dają hasło: Panowie—wszystko co szyki i rachuby nasze popsuć nam może, wszystko co w sferach rządowych zaufanie do nas zachwiać może, zwalajcie na żydów! Wszak buchalterja podwójna jest tak niewinną zabawką polityczną—a złe o żydach tak chętnie słuchanem bywa, i tak łatwo wiarę zyskuje! I jeśli nastanie chwila ziszczenia naszych wielkich nadziei, pokładanych w słowach Naczelnego Wodza, oczyśc imysię z „drobnych grzeszków“, zwalając wszystko na żydów. I czytamy już w „Dwugroszówce“, że żydzi owacyjnie witają wojska nieprzyjacielskie w Częstochowie, i wychodzą na przydroża szynkarze w Łodzi i złe podszeptują, i „Rozwój“ rad „przyjacielskich“ żydom udzielać poczyna...

I jeszcze jedno, bodaj czy nie najważniejsze.

W manifeście Naczelnego Wodza do Polaków, znajdujemy życzenie, by ludy, z którymi los historyczny złączył naród polski, liczyć mogły na „poszanowanie swych praw“ — A cóż jeśli to jest *warunek*, a cóż jeśli warunek ten dotyczy również i znienawidzonych żydów „zabagniających“ rdzennie polskie miasta. Więc wypadnie może „narodowej demokracji“, która w przyszłej zjednoczonej Polsce już w myślach swoich rządy sprawuje, dać żydom z *musu* zupełne równouprawnienie obywatelskie...

I śmieszni „rachmistrze“ polityczni starają się już dziś za wszelką cenę, *per fas et nefas* skompromitować masy żydowskie w oczach rządu rosyjskiego.

Może łaskawie odstąpi on w chwili decydującej od ujmowania się „za zdrajcami“. I pada nikczemne hasło, i zabagnia się dusza ludu w wielkiej chwili dziejowej, i sieje się zamęt w nadziei na łatwą zdobycz. Lecz hola wyrachowani siewce nienawiści rasowej! Nie z wami lud polski, a z nim masy żydowskie. I na nic wszystkie wasze rachuby. Wartka fala prądu dziejowego dużo brudu już zmyła.

Zmyje i was!

Prawnik.

Nie powiększajcie ubóstwa!

Wezwanie to nasunęło się nam z powodu faktów obniżania płac personelowi pracowników, zaszłych w niektórych instytucjach finansowych.

Jeszcze w pewnym stopniu zrozumiałe jest takie obniżanie w fabrykach i przedsiębiorstwach, gdzie zasób gotówki jest minimalny i nie pozwala na prowadzenie dalej robót; zrozumiałe poniekąd w tych instytucjach, które z powodu faktycznego braku zasobu gotowizny zmuszone były ograniczyć wydatki aż do *ostatecznego* etapu tego ograniczenia—do zniżenia płacy pracownikom.

Ale dochodzą nas wieści, że nawet niektóre poważne instytucje bankowe i finansowe, posiadające dostateczne zasoby, noszą się z zamiarem obniżania płac urzędnikom, idąc widocznie za niezrozumiałym zgoła owczym pędem i tłumacząc takie swe postępowanie tylko tem, że przecież w innych instytucjach tak już uczyniono.

Z wyżej zaznaczonem stanowiskiem absolutnie zgodzić się nie możemy.

W dzisiejszych ciężkich chwilach, w których normowanie warunków istnienia musi być i to w dużym stopniu oparte na wzajemnej i wspólnej samopomocy członków społeczeństwa, każdy przedsiębiorca, a tembardziej każda instytucja—w miarę zasobów powinni starać się wszelkimi sposobami uprzystępnić społeczeństwu możność przetrwania tego krachu finansowego, jaki dzisiaj może dopiero jest w zaczątku.

Uważamy, że obowiązkiem każdej instytucji jest starać się o regulowanie wszystkich wziętych na siebie zobowiązań względem swych pracowników.

Bo pamiętać należy, że wszelkie, niewypływające z prawdziwie ostatecznej potrzeby, obniżanie płac przedstawia podwójne niebezpieczeństwo:

1) Może stać się powodem zachwiania u urzędników wiary w dobrą w stosunku do nich wolę kierowników instytucji, a co zatém idzie—rozbudzić żal i rozgoryczenie do nich, czego w danej chwili pp. kierownicy wszelkiemi sposobami unikać powinni, bo to odbić się może li tylko fatalnie na losach dalszego istnienia instytucji.

2) Może przysporzyć w tych ciężkich chwilach miastu naszemu proletarjatu, nie mającego możności zaspokojenia swych potrzeb najniezbędniejszych,—czego już bezwzględnie unikać należy. — Na tych słów kilka prosimy pp. kierowników instytucji finansowych i właścicieli przedsiębiorstw baczną zwrócić uwagę.

Nie wytwarzajmy bez potrzeby ubóstwa! — Bo to zemścić się może srodze na interesach ogólnych społeczeństwa.

W poszukiwaniu rodzin.

—o—

Jakób Nirnstein (Andrzeja 51) prosi o wiadomość o bracie swoim Stanisławie Nirnstein (profesorze muzyki) przebywającym wraz z małżonką Romaną w Schreiberhau na Szlązku.

Pani Marja Krakowska, (Srednia 67) prosi o wiadomość o synie swym Marku, uczniu kl. 7 szkoły realnej kaliskiej, który wraz z kolegą bawił w Kołobrzegu, przed rozpoczęciem wojny był w Kopenhadze i stamtąd miał wrócić na Berlin do Łodzi, wstępując do znajomych w Pankowie pod Berlinem.

P. Schweitzer (Lipowa 68) prosi o wiadomości o staruszce p. Bielefeld, zamieszkałej w Kaliszu przy ul. Browarnej.

P. Reichman (Długa 17) poszukuje brata swego Józefa Ufnera, przybywającego w Schoenbergu (Schwarzwald) w sanatorjum dr. Schroedera.

Anna Sarna (Pańska 54) prosi o wiadomość o mężu Salomonie Sarna, który przebywał w Zalcbrunie, w pensjonacie Quisisana.

P. Helena Kimmelman (Długa 14) uprzejmie prosi o informacje o mężu swym Izraelu i córce Reginie, przebywających w Berlinie lub w Kissingen.

Kronika.

= (t) **Przyjazd gubernatora.** Wczoraj o godz. 4 po poł. specjalnym pociągiem przybył do Łodzi gubernator piotrkowki, szambelan Jaczewski. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz z prezydentem Pieńkowskim naczele oraz p. Grohman, naczelnik Milicji Obywatelskiej.

P. gubernator objeżdżał miasto i wziął udział w zebraniu Kom. Obywatelskiego w gmachu Giełdy, gdzie zdawano gubernatorowi sprawozdanie z działalności Milicji, sekcji żywnościowej i innych organizacji obywatelskich. P. gubernator wyraził zebranym zadowolenie z ich działalności, poczem o godz. 7 i pół wiecz. udał się do Piotrkowa.

— (k) **Z Milicji Obywatelskiej.** Dziś o godz. 10 rano nastąpiło ostateczne rozwiązanie organizacji Milicji Obywatelskiej. Do tego czasu posterunki i patrole milicyjne pełniły jeszcze swe obowiązki, zarówno czynne były sekcje śledcze i prawne Milicji Obywatelskiej, które zdążyły jeszcze rozstrzygnąć wiele spraw karnych. Postanowienia Komisji prawnych Milicji wykonane zostaną przez policję miejską. O godz. 10 rano wszyscy członkowie Milicji Obywatelskiej zebrali się w lokalach Dzielnic, gdzie nastąpiło pożegnanie i podziękowanie milicjantom za gorliwą służbę w obronie życia i mienia mieszkańców bezinteresownie niesioną.

Wszelkie legitymacje, otrzymane z Komitetu Milicji, członkowie jej winni są zwrócić w ciągu dnia dzisiejszego. Milicjanci, życzący sobie zatrzymać opaski na pamiątkę, winni je złożyć w dzielnicach do ostemplowania.

Dziś o godz. 5 po poł. rezerwiści — milicjanci III Dzielnicy winni się zebrać w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5 dla wspólnego sfotografowania się.

Wszyscy milicjanci, posiadający broń bez zezwolenia władz, obowiązani są w ciągu dnia dzisiejszego broń tę złożyć w Komitecie Milicji. Wczoraj we wszystkich aresztach dzielnicowych uwolnieni lub oddani w ręce policji zostali wszyscy ci, których zatrzymała milicja.

— (e) **Listy do łodzian.** Z Karlsbadu wrócił wczoraj do Łodzi p. S. Wielgowski, który przywiózł ze sobą listy dla łodzian. Listy te można odebrać u pana W., przy ulicy Zachodniej 15.

— (e) **Z telegrafu.** Dziś przybywają do Łodzi urzędnicy telegrafu, przywożąc z sobą aparaty, a od jutra telegraf rozpocznie swą normalną działalność.

— (e) **Z poczty.** Wczoraj listonosze roznosili zaległą korespondencję. Od jutra zaczynają swą normalną działalność wszystkie oddziały pocztowe.

= (e) **Policja fukcjonuje.**— Od dziś rano policja łódzka zaczęła pełnić swoje obowiązki.

= (e) **Szpitale dla rannych.** Jakeśmy już donosili, grono miejscowych obywateli żydów postanowiło założyć kilka szpitali dla rannych. W piątek odbyła się w tej kwestji narada, na której postanowiono szpitale te urządzić w jaknajkrótszym czasie. Stwierdzono, że na ten cel istnieje już większa suma, którą postanowiono powiększyć przez zbieranie składek, do czego został wybrany specjalny Komitet. Komitet składa się z pp. dr. Braude, dr. Goldmana, dr. Goldbluma i p. A. Rozentala z nadrabinem Treistmanem na czele. Przy wyżej wzmiankowanym Komitecie zorganizowane będę jeszcze inne komitety, jak Komitet zbierania bielizny dla rannych i t. d.

— (k) **Sekwestrowanie podatków żywnościowych.** Na ostatniem posiedzeniu Sekcji Żywnościowej obradowano nad sposobami ukrócenia nadmiernej spekulacji na zwyżkę, stwarzanych przez znaczniejszych wytworców i pośredników hurtownych.

Cena soli ciechocińskiej i Włocławka podskoczyła o 25 kop. na pudzie, cukrownia Leśmierz podwyższyła cenę cukru o 3 ruble na worku, funt waty hygroskopijnej sprzedawana jest w niektórych firmach po 2 ruble i t. d. Spekulacja ogarnia nietylko hurtowników i wytwórców, lecz także i mniejszych pośredników sprzedawców.

Zadania Sekcji żywnościowej zakreślone były dotychczas w skromnym obrębie udzielania zapomóg ludności niezamożnej, obecnie zaś powstaje projekt rozszerzenia akcji niesienia pomocy również tym warstwom ludności, które, nie korzystając z zapomóg Sekcji żywnościowej zmuszone są do czynienia zakupów za gotówkę. W tym celu postanowiono starać się przedewszystkiem o uzyskanie odpowiedniego funduszu od rządu, ewentualnie zaś pożyczki i ujęcie sprawy zaopatrywania całej ludności miasta w tanią żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Przy uzyskaniu odpowiednich środków zamierzeniom tym przyjdzie z pomocą wprowadzenie w życie prawa o sekwestrowaniu produktów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby u hurtowników na rzecz Komitetu, za zwrotem sumy pieniężnej, przedstawiającej wartość zasekwestrowanych produktów, podług szacunku Komitetu.

— (k) **Polepszenie sytuacji przemysłowej.** Wczorajsza poczta przyniosła przemysłowcom łódzkim znaczne zamówienia na dostawy towarów do Cesarstwa. Wobec tego wiele firm łódzkich przygotowuje się do rozpoczęcia kampanji sezonowej. Przemysłowcy łódzcy postanowili wszcząć u władz wojskowych starania o pozwolenie na przepuszczania do Łodzi kilku pociągów z ładunkiem węgla dla fabryk łódzkich. W dniu dzisiejszym ruszyły następujące fabryki: odlewnia żelaża Weichta przy ul. Senatorskiej № 22, zatrudniająca 200 robotników, tkalnia Juljusza Rosentala przy ul. Juljusza, i kilka innych. Zamówienia otrzymane są przeważnie na towary manufakturowe damskie, konfekcyjne damskie i męzkie. Wobec braku gotówki przemysłowcy na razie wypłacać będą robotnikom połowę lub jedną trzecią zarobku. W krótkim czasie oczekiwać należy uruchomienia większej części zasobniejszych fabryk łódzkich.

= (t) **Sekcja szkolna.** Jak się dowiadujemy, przy głównym Komitecie Obywatelskim powstała Sekcja szkolna. Sekcja ta w naszych warunkach jest nadzwyczaj potrzebna; przypuszczać należy, że wkrótce powetuje swe późne powstanie możliwie najenergiczniejszą działalnością. Między innemi niezbędne są w obecnej chwili: 1) kursy naukowe dla starszych; 2) kursy dla analfabetów; 3) ochronki wszelkich typów i 4) odczyty dla robotników. Chociaż postanowiono otwarcie szkół elementarnych i prywatnych szkół polskich, nowa Sekcja wiele dla siebie znajdzie pracy.

— (r) **Do Szwecji.** Idąc za przykładem Warszawy, grono mieszkańców naszego miasta zamierza wysłać do Szwecji specjalnego zaufanego delegata, za pośrednictwem którego można by się porozumiewać z rodzinami, uwięzionemi z powodu wojny— zagranicą, przeważnie zaś w Niemczech.

Delegat ten, zaopatrzony w listy uwierzytelniające i glejt ambasady jednego z państw neutralnych, zamieszkawszy na pewien czas w Szwecji przesyłać będzie otrzymane listy oraz przekazy pieniężne według adresów.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłaszać do redakcji naszego pisma w godzinach przedobiednich.

— (h) **Z tramwajów.** Z dniem wczorajszym wprowadzone zostało nowe ograniczenie ruchu, mianowicie tramwaje miejskie kursować będą teraz codziennie tylko do godz. 9 wieczorem; ostatni wagon wchodzić będzie do remizy o godz. 9 min. 2. Również na tramwajach elektrycznych podmiejskich ruch został skrócony.

— **Zebranie.** Dzisiaj o godz. 4 po poł. przy ul. Pańskiej № 1 odbędzie się nadzwyczajne zebranie łódzkiego oddziału Czerwonego Krzyża.

— (h) **Na potrzeby wojenne.** Zakłady przemysłowe akc. tow. I. K. Poznańskiego rozpoczęły fabrykację waty hygroskopijnej, a w tych dniach zaczną wyrabiać również gazę hygroskopijną do potrzeb opatrunkowych.

= (e) **O kuracjuszach w Kołobrzegu.** Jak wiadomo z Kołobrzega wysłano wszystkich kuracjuszów do Sassnitz, skąd miano ich natychmiast wywieźć do Rosji, przez Szwecję. Obecnie okazuje się, że wysyłanie kuracjuszów jest wstrzymane. Swiadczy o tem depesza wysłana przez p. M. Zylberszteina ze Sztokholmu do Łodzi: „Wszyscy łodzianie przebywający w Kołobrzegu znajdują się w Sassnitz, w najlepszem zdrowiu, wysyłanie przez Szwecję do Rosji jest tymczasowo wstrzymane“.

— (k) **Kursy pielęgniarek.** Kursy pielęgniarek i sanitariuszek przy szpitalu Czerwonego Krzyża wkrótce zostaną otwarte. Informacji udziela dr. Żadiewicz, przy ul. Piotrkowskiej № 164.

= (t) **Znowu aeroplan.** Wczoraj około godz. 5-ej po poł. znowu widziano nad naszem miastem aeroplan, który szybował z północy na zachód.

— (r) **Sprostowanie.** Sekcja Prawna przy 3-ej dzielnicy Milicji Obywatelskiej niniejszem zawiadamia, iż z przebiegu sprawy, wytoczonej rodzinie Spetnych, zamieszkałej przy ul. Pasaż Szulca 60, o sprzedaż mąki, skradzionej na kolei kaliskiej lokatorom tegoż domu, okazało się, że rodzina Spetnych jest niewinna, jak również i lokatorowie domu przy ul. Pasaż . Szulca 60, którzy mąki wcale nie kupowali. Oprócz tego, wzmianka o strzałach do Milicjantów jest nieprawdziwa; żadnego oporu ze strony lokatorów tegoż domu nie okazywano.

= (r) **Z lecznicy.** Lecznica przy ul. Piotrkowskie) nr. 17, przyjmuje chorych w dalszym ciągu. Godziny przyjęć podane są w specjalnem ogłoszeniu.

= (r) **Dla rannych.** Józefowa Richter (Placowa nr. 19), uprasza sz. właścicieli składów, sklepów i osoby prywatne o guziki niciane i płócienne do bielizny dla rannych.

— (k) **Z klubu rzemieślniczego.** Począwszy od wtorku d. 1 września w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej 5, otwarta zostaje tania herbaciarnia, gdzie członkowie Klubu otrzymywać mogą herbatę po 1 kop. za szklankę.

Wypadki.

W domu przy ul. Krótkiej nr. 9 (na Bałutach) 10-letni Srul Chęciński spadł z balkonu I piętra i odniósł ranę czaszki oraz ogólne potłuczenia.—Ogólnemu osłabieniu ulegli: na ul. Nowomiejskiej nr. 25 Abram Grunis, lat 50 i na ul. Konstantynowskiej nr. 1 Zygmunt Dyzucz, lat 21, bez zajęcia.—Przy ul. Jakóba nr. 9 zmarła nagle nieznana z nazwiska kobieta, lat około 25. — Na ul. Zgierskiej nr. 16 resorka przejechała 12-letniego Bronisława Wrzoska, który odniósł złamanie nogi i żebra, odwieziony do szpitala Poznańskich.— W Karolewie spadł z konia 17-letni Edward Baldowicz i doznał wstrząśnienia mózgu, w stanie ciężkim odwieziony do szpitala Czerw. Krzyża.—W bójce na ul. Aleksandrowskiej nr. 27 poraniono nożami: Józefa Patulskiego, lat 22, i Ignacego Cerulińskiego, lat 20. — W lesie około dworca kaliskiego Bolesław Kozak postrzelony został śrutem, odnosząc rany głowy i szyi.

Ze zgierza.

—o—

Komitet obywatelski w Zgierzu, na czele którego stoi prezydent miasta p. Bortnowski, stanowią pp.: I. Hordliczka, O. Ernst, O. Gerlicz, J. Borst, M. Eiger, rejent Kaniewski, dr. Hessner, F. Swatek, I. Pudłowski i W. Hoffman. W skład sekcji żywnościowej komitetu wchodzą: ks. prałat M. Stefański, pastor Serini, oraz pp. K. Pniewski, S. Lorentz, L. Bredsznajder i S. Ryng. Sekcję finansową stanowią pp: St. Długoszewski, T. Maks, S. Markowicz, Bensch, L. Sirkis, R. Hofmann, Gutsche, J. Zajączkowski i J. Gąsiorowski.

Prace komitetu znajdują się w całej pełni. Na listy otrzymujących zapomogi wniesiono dotąd zgórą 600 żon i rodzin rezerwistów. Rozdawnictwo zapomóg w postaci produktów żywnościowych rozpoczęto wczoraj rano w gmachu Szkoły Handlowej. Wielkość wydawanych racji zależną jest od liczby członków obdarowywanej rodziny, w każdym razie dzięki zabiegliwości komitetu, zapomogi są natyle obfite, że otrzymujący je odchodzą z lokalu rozdawnictwa zadowoleni.

Z robotników pozostających bez pracy, pewna liczba opuściła miasto udając się w strony rodzinne do krewnych, około 40 udało się do robót polnych w maj. Lućmierz, reszta pozostaje na miejscu.

Powróciła policja zgierska i objęła swoje obowiązki. Powrócili też funkcjonarjusze miejscowego oddziału pocztowego.

W myśl rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego, wywóz produktów z miasta, został zakazany. Aby zakaz ten ominąć, niektórzy niesumienni handlarze łódzcy udają się w dni targowe na drogi podmiejskie i tam skupują od włościan drób, trzodę i t. p. Przekupniów takich milicja aresztuje. Dowóz produktów spożywczych na targi jest duży. Ceny na produkty—nizkie. Zarząd Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego rozlepił na rogach ulic ogłoszenia, w których wzywa swoich dłużników, aby choć drobnemi ratami spłacali długi, gdyż tylko tym sposobem Towarzystwo będzie w stanie wypłacać, również częściowo, wkłady tym, którzy posiadają w kasie oszczędności, a nie mają środków do życia. (x)

Skrzynka do listów.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego naszego komunikatu: W myśl uchwały nauczycielstwa z dnia 28 b. m. niżej podpisani zorganizowali biuro pośrednictwa, które prosi ogół nauczycielstwa o zgłaszanie informacji o szkołach i ofert na ewentualne zastępstwa.

Dyżury biura od godz. 6—7 wieczorem w dnie powszednie w lokalu Kursów Handlowych prof. Lipińskiego (Piotrkowska 157).

C. Waszczyńska.
S. Garlicki.
St. Swidwiński.
K. Tomaszewski.

29 sierpnia.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dzisiejszym i wczorajszym dodatkach:

Obwieszczenie Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

PETERSBURG, 29 sierpnia (P.A.T.) „Wojennyj Wiestnik" urzędowo donosi:

„Na terenie naszej akcji wojennej przeciwko austrjakom ustalono udział galicyjsko-polskich organizacji sokolskich, stwierdzono przytem, że używają oni kul eksplodujących. Jeżeli wystąpiłem do polskiej ludności zakordonowej ze słowami braterskiej miłości armji rosyjskiej, byłem przeświadczony o lojalności wzajemnych stosunków. Ani na chwilę nie przypuszczam, aby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosji, faktycznie uczestnicząc w akcji względem nas wrogiej i przytem w tak niegodnej formie, jak używanie kul eksplodujących z obciętymi końcami. Jestem głęboko przekonany, że zaobserwowany fakt jest smutnym przypadkiem. W interesie całej zakordonowej ludności polskiej ostrzegam, że poleciłem powierzonemu mi Najwyżej wojsku nie uważać sokolskich oraz zbliżonych do nich organizacji za stronę wojującą, z uczestnikami zaś tychże, wziętymi do niewoli, postępować według całej surowości praw czasu wojennego".

Podpisał: generał-adjutant
MIKOŁAJ.

Ofensywa rosyjska.

PETERSBURG. Sztab Zwierzchniego Głównodowodzącego komunikuje: W walkach we Wschodnich Prusach biorą udział garnizony Torunia i Grudziądza z liczną ciężką artylerją. Nasza ofenzywa na tej linji trwa w dalszym ciągu.

Walki na froncie austrjackim prowadzone są z uporem. Wojska austrjackie znajdujące się w kieleckiej gubernji, przechodzą na prawy brzeg Wisły celem wzięcia udziału w bitwie.

Na wschód od Lwowa wzięliśmy do niewoli 3 tysiące jeńców. W bitwie zdobyliśmy 4 armaty i wiele skrzynek z nabojami; nadto przy przeprawie przez Złotą Lipę 9 armat i 60 jaszczyków, porzuconych przez nieprzyjaciela.

W okręgu położonym na północ od Tomaszowa wzięliśmy do niewoli 1,000 jeńców. Na wschód od Tomaszowa 15-ta dywizja węgierska została rozbita i okrążona, poddając całe pułki. W innych okręgach walki zawzięte trwają dalej. Główne wysiłki nieprzyjaciela skoncentrowane są w kierunkach idących do Lublina, gdzie odbywają się wielce zacięte bitwy.

Bitwa na całym froncie austrjackim trwa. **Na południe od Lublina wojska rosyjskie przeszły z obronnej pozycji do ataku** i posuwają się obecnie wśród stosów trupów zabitych austrjaków, których nie zdążono uprzątnąć. Pomimo to, że niektóre pułki walczą już siódmy dzień, bój jest uporczywy. Wiele ataków na bagnety.

Pod Tomaszowem walka trwa na całym froncie. Wzięto wielu austrjaków do niewoli, a także działa, kartaczownice i jaszczyki. Między trofeami znajduje się sztandar austrjacki.

W okolicy Lwowa ofenzywa rosyjska ma charakter uporczywy. Opanowano front Kamionka—Brjany—Przemyślany—Brzuchewice.

Na pruskim froncie w okolicy Ostrowa zjawiły się nowe siły nieprzyjacielskie, które w niektórych punktach przechodziły do ataku.

Panika w Gdańsku.

KOPENHAGA. Donoszą tu, że Gdańsk owładnęła straszna panika.— Ludność pośpiesznie opuszcza miasto, które jest gorączkowo okopywane i fortyfikowane. Port podminowano i zabroniono wjazdu doń okrętom handlowym.

Ostatni „landszturm".

KOPENHAGA. W Prusach zarządzono ćwiczenia wojskowe chłopców szesnastoletnich. Powołano ostatni landszturm do 45 lat włącznie.

Na francuskim terenie.

PARYŻ. Ministerjum wojny ogłasza urzędownie: W Lotaryngji akcja zaczepna wojsk francuskich trwa z poprzednią energją. **Na prawem skrzydle ofenzywa francuska posuwa się coraz dalej.** Na terenie wojennym nad Mozą nie zaszło w ostatnim czasie nic ważnego. Na lewem skrzydle rozpoczęły bój cztery korpusy francuskie.

Prawe skrzydło tych korpusów przeszło do ataku i odrzuciło na wschód od Guise X-ty korpus nieprzyjacielski, zadając mu wielkie straty. Korpus ten popierany był przez pułki gwardyjskie, które zostały zdziesiątkowane.

Na lewem skrzydle tych korpusów operacje francuzów nie były tak pomyślne. Niemcy maszerują w dalszym ciągu w bardzo powolnem tempie na La Ferne.

Francuzi w Milhuzie.

PARYZ. Donoszą urzędownie, że francuzi zajęli ponownie Milhuzę. — Niemcy cofnęli się ku Renowi.

Polacy pod francuskim sztandarem.

PARYŻ. 800 młodych polaków, przybranych w barwy narodowe czerwono-białe i podwójny krzyż Lotaryngji, wyraziło chęć wstąpienia do oddziałów ochotniczych i walczenia pod sztandarami francuskimi. Wśród entuzjastycznych owacji tłumu zostali oni przeprowadzeni do Pałacu Inwalidów, gdzie odbywają się przedwstępne ćwiczenia oddziałów ochotniczych.

Zarządzenia fortyfikacyjne pod Paryżem.

PARYŻ. Na mocy rozporządzenia paryskiej komendantury wojskowej, mają być do wtorku zburzone wszelkie budowle w określonym promieniu okalających Paryż fortyfikacji. W odezwie do mieszkańców gubernator wojenny Paryża, gen. Galieni, zaznacza, iż zarządzenie to nie jest spowodowane zbliżaniem się niebezpieczeństwa ze strony armji niemieckiej, o czem narazie mowy być nie może, lecz tylko przezornością, która w każdej wojnie jest głównym czynnikiem powodzenia.

Groźby niemieckie.

ANTWERPJA. Niemiecki komendant wojenny Brukseli ogłasza urzędowo odezwę do mieszkańców, w której zapowiada, że w razie nie uiszczenia w najbliższym terminie całkowitej kontrybucji w sumie 200,000,000 marek, nałożonej na to miasto przez władze niemieckie, miasto będzie nieodwołalnie „bez wszelkiej litości" zbombardowane i zrównane z ziemią, zakładnicy zaś będą straceni. Wśród zakładników, wziętych przez niemców z Brukseli, znajduje się także jeden z Rotszyldów.

Bitwa morska.

LONDYN. Urzędowe Biuro Prasy" ogłasza co następuje: Wczoraj wczesnym rankiem flota angielska walczyła z dobrym skutkiem z flotą niemiecką. Silny oddział torpedowców, podtrzymywany przez wielkie oraz lekkie krążowniki, mające przy sobie oddział łodzi podwodnych, zaatakował oddział torpedowców i krążowników niemieckich, ochraniających drogi do brzegów niemieckich.

Obie flotyle stoczyły zaciętą walkę. Okręty angielskie powróciły wszystkie bez większych uszkodzeń. Z pośród torpedowców niemieckich dwa zatonęły, inne zaś doznały bardzo poważnych uszkodzeń.

Jednocześnie krążowniki angielskie zaczęły ostrzeliwać krążowniki nieprzyjacielskie. Angielski lekki krążownik czołowy zatopił na samym wstępie krążownik niemiecki „Meintz" doznając tylko bardzo niewielkich uszkodzeń. Następnie zatopiono krążownik niemiecki „Köln", a trzeci, nieznanej nazwy, objęty został pożarem i pogrążył się w wodę wśród gęstej mgły.

W ten sposób flota angielska zniszczyła wszystkie krążowniki niemieckie, które wystąpiły z nią do walki. Eskadra angielska wielkich krążowników została zaatakowana przez niemieckie łodzie podwodne, lecz nie doznała uszkodzeń. Żaden z okrętów angielskich nie został wyprowadzony z szeregu. Straty w zabitych i rannych po stronie angielskiej są bardzo małe.

Skutki zwycięstwa.

LONDYN. Utrzymują, że wskutek porażki, flota niemiecka nie będzie już zdolną do rozrzucania min na morzu Północnem i wpływać w ten sposób na handel morski państw neutralnych.

Wrażenie w Paryżu.

PARYZ. Wiadomość o walnem zwycięstwie floty angielskiej wywołała tu entuzjazm. Olbrzymie tłumy przeciągały ulicami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Anglji. Przed ambasadą angielską urządzono manifestację. Ambasador przemawiał z balkonu, dziękując za wyrażone uczucia.

Cesarz Wilhelm prosi o pośrednictwo.

PETERSBURG. Krążą tu uporczywe pogłoski, oparte na doniesieniach z Nowego Jorku, że cesarz Wilhelm zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z prośbą o pośrednictwo z państwami, pozostającemi wobec Niemiec na stopie wojennej.

Pierwsze strzały na Dalekim Wschodzie.

WASZYNGTON. Agencja Reutera donosi, że dwa niewielkie kra-

żowniki japońskie dały wczoraj pierwsze strzały do fortyfikacji Kiao-Czau.

Neutralność St. Zjednoczonych.

KOPENHAGA. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił oficjalnie neutralność Ameryki wobec wojny japońsko-niemiecko-austrjackiej.

—o—

Ostatnie telegramy.

ODEZWA
do polaków w Galicji.

WARSZAWA. Dzienniki poranne podają następującą odezwę polskich stronnictw Polityki Realnej i Narodowo-Demokratycznego:

Zważywszy, że 1) — zwycięstwo koalicji rosyjsko-francusko—angielskiej daje nam poważne widoki zjednoczenia wszystkich ziem polskich z dostępem do Baltyku, podczas kiedy zwycięstwo przymierza niemiecko-austrjackiego musi doprowadzić niechybnie do nowego rozbioru Polski i to podyktowanego przez Prusy, 2)—, że Rosja nawet w chwili obecnej wysunęła w swym programie sprawę polską, co spotkało się z entuzjastycznem przyjęciem w opinji francusóiej i angielskiej, gdy Austrja wcale kwestji polskiej nie podjęła, co zresztą uwydatniło się w wezwaniu galicyjskiego Koła Polskiego, 3—, że walka obecna nie jest wojną izolowaną pomiędzy Austrją i Rosją, w której stanowisko polaków galicyjskich po stronie Austrji, choć politycznie nieracjonalne, dało by się psychologicznie uzasadnić, ale jest powszechną walką wszechświatową przeciwko panowaniu Prus, mających na swe usługi Austrję, że popieranie przez polaków Prusactwa, jako największego wroga naszej przyszłości jest wprost potwornem, 4) że legiony polskie, uzbrojone przez Austrję, nie mają i nie mogą mieć znaczenia wojska samodzielnego, lecz są jedynie przeznaczone do odegrania roli politycznej w zakresie prze-ednania ludności Królestwa na rzecz Austrji, a temsamem i Niemiec, 5) że kraj nasz z natury swego położenia geograficznego ponosi w walce tej największe klęski, te zaś łagodzi znacznie znany rozkaz Zwierzchniczego Wodza Naczelnego Armji rosyjskiej o szanowaniu życia i mienia polaków wszystkich dzielnic, że zaś taktyka i akcja legionów polskich w Galicji prowokuje armję rosyjską do postępowania wręcz przeciwnego wobec ludności w tej dzielnicy.

Niżej podpisane stronnictwa uznają stanowisko zajęte w odezwie galicyjskiego Koła polskiego i w komunikacie Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji za zgubne dla sprawy polskiej. Stronnictwa podpisane nie mogą sobie wytłumaczyć faktu ukazania się tej odezwy, jak tylko obałamuceniem społeczeństwa galicyjskiego fałszywemi z gruntu informacjami o przebiegu wojny i towarzyszących jej wypadkach, a przedewszystkiem o nastroju ludności polskiej w Królestwie. Dalej stronnictwa stwierdzają, że społeczeństwo polskie w Galicji, stanowi zaledwie 1|5 część narodu polskiego, że zatem wystąpienie jego przedstawicieli w tak ważnej kwestji bez porozumienia się z innemi dzielnicami jest uzu- pacją.

Niżej podpisane stronnictwa, zajmujące stanowisko zgodne z olbrzymią większością narodu polskiego wzywają Naczelny Komitet Narodowy w Galicji do natychmiastowego zaprzestania działalności, której program nakreślony jest w jego komunikacie.

Polskie Stronnictwo Polityki Realnej
Polskie Stronnictwo Nar.-Demokratyczne.

Sprawa polska.

PETERSBURG. Dzienniki paryskie ogłosiły szereg rozmów z osiadłymi we Francji polakami o sprawie polskiej. „Riecz" przytacza te głosy i powiada: „Oto, jak doniosły dla Rosji wynik dało się osiągnąć dzięki krokowi w duchu najdroższych pragnień społeczeństwa! Trzebaż baczyć, by nie wyblakły barwy, tak jaskrawo wyrażające potrzebę chwili. Prasa zagraniczna zgodnie dziś twierdzi, że odezwa do polaków ostatecznie nadała wojnie obecnej cechę wojny o wolność ludów. Ceńmyż to zdanie, i pamiętajmy, że chodzi o wielką ogólną zasadę, która winna stać się podwaliną nowego ustroju państwa, skoro wojna przeminie".

Niemcy się boją.

LODYN, (P. A. T.). Z Antwerpji komunikują, że podczas nocy ubiegłej przeciągnęły przez Belgję z południo-zachodu na północo-wschód 160 pociągów z wojskami niemieckiemi.

Przypuszczają, że szybkie natarcie wojsk rosyjskich zmusiło niemców do przewiezienia części armji z zachodniego t. j. francuskiego teatru wojny na rosyjski teren działań wojennych.

KOPENHAGA, (P. A. T.). Sfery dyplomatyczne potwierdzają wiadomość, że niemcy wycofują wojska z zachodu na wschód, w celu wzmocnienia wschodniej armji walczącej przeciwko prowadzącym ofenzywę wojskom rosyjskim.

Usłużność Bułgarji.

PETERSBURG. Przedstawiciele mocarstw trójporozumienia zwrócili się do rządu bułgarskiego z zapytaniem, na jakiej zasadzie pozwala na przewóz przez swoje terytorje żołnierzy i oficerów niemieckich do Turcji. Prezes ministrów bułgarskich Radosławow, na którego ręce zostało zapytanie to wystosowane, nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Na granicy francuskiej.

PARYŻ, (T. A. P.) 31 sierpnia. Ministerjum wojny opublikowało następujący komunikat: Ogólne położenie od rana nie zmieniło się. Po pewnej przerwie bitwy rozpoczęły się znów w Wogezach i Lotaryngji. Na rzece Maas pułk nieprzyjacielski, przeprawiający się przez rzekę został prawie zupełnie zniesiony. Ofenzywa nasza wstrzymywana jest parciem części wojsk niemieckich.

Nowa mobilizacja we Francji

PARYZ, 31 (8)—(T.A.P.) Minister wojny postanowił powołać natychmiast do szeregów rekrutów z r. 1914 jak również dawniejsze powołania zapasowych terytorjalnych, którzy zostali do domów puszczeni.

Motywy rozporządzenia.

PARYZ, Rozporządzenie gubernatora wojennego miasta Paryża nakazujące zburzenie wszystkich budowli w pasie fortów okalających Paryż, nie wywołało tu większego zaniepokojenia. Wszyscy uznają za słuszne motywy komendantury, któsa powoduje się względami najdalej rięgającej przezorności.

W przeddzień wystąpienia Włoch.

RZYM Rozporządzenie włoskiego ministerjum marynarki, zabraniające wysyłania w drogę większych statków handlowych, które mają być oddane do dyspozycji ministerjum marynarki, jest powszechnie komentowane tu, jako zapowiedź zbliżającego się czynnego wystąpienia Włoch w wypadkach bieżących.

„Tribuna" wyraża przekonanie, że dla rządu będzie decydującem usposobienie olbrzymiej większości opinji publicznej, wypowiadającej się wyraźnie i bez zastrzeżeń po stronie mocarstw trójporozumienia.

Bombardowanie Paryża.

PARYŻ. (P) Aeroplan niemiecki syybował po południu nad miastem na wysokości 3,000 metrów i rzucił kilka bomb, nie wyrządzając szkody,

Bombardowanie Białogrodu.

BIAŁOGROD. (P) Wczoraj w ciągu dnia i w nocy austrjacy bombardowali z przerwami wschodnią i zachodnią część Białogrodu, niszcząc kilka rządowych i prywatnych gmachów.

Namure niezdobyte.

LONDYN, Prasa londyńska prostuje fałszywe doniesienie o wzięciu twierdzy Namure. Zaszła zwykła pomyłka: niemcy zajęli miasto, ogłoszono zaś o zdobyciu twierdzy, która dotychczas trzyma się jeszcze pomimo straty kilku fortów.

Śmierć lotników niemieckich

KOPENHAGA 31 sierpnia (P.) Telegrafują z Wiednia, że kapitan sztabu generalnego Grosmann spadł z aeroplanu i zabił się na miejscu.

KOPENHAGA 31 sierpnia (P.) Telegrafują z Johannistalu, że dwaj lotnicy przy rekognoskowaniu spadło z aeroplanu i poniosło śmierć na miejscu.

Zatonięcie torpedowca.

PETERSBURG 31 sierpnia (T. A. P.) Torpedowiec austrjacki wpadł na minę, przy wejściu do portu Pola i zatonął z całą załogą, wyjąwszy tylko jednego marynarza.

Przezorna Austrja.

KOPENHAGA, Otrzymano tu przez Berlin wiadomość, że Austrja pod pozorem robót publicznych dla pozbawionych pracy przystąpiła do fortyfikowania brzegów Dunaju.

Olbrzymie działa.

LONDYN. Donoszą tutaj, że niemcy rozpoczęli bombardowanie fortów Namuru działami o kalibrze 21 cali. Doniosłość strzałów z tych dział wynosi 15 mil. ang. (około 17 wiorst). Działa te są ostatnim wynalazkiem zakładów Kruppa, trzymanym dotychczas w tajemnicy.

Głos „Temps'a".

„Temps" zaznacza, że nawet przedarcie się części armji niemieckiej pod mury Paryża nie zdecydowałoby o wyniku walki, która musi się zakończyć zupełnym pogromem i zniszczeniem Prus, jako największego wroga ludzkości.

Wojna w Australji.

LONDYN. (T.A.P.) 31 sierpnia.— W ministerjum kolonji otrzymano wiadomość, że m. Abria na niemieckiej wyspie Samoa poddało się w sobotę oddziałowi ekspedycyjnemu, wysłanemu przez angielskiego gubernatora Nowej Zelandji.

Ulgi dla robotników.

PETERSBURG. (P.) Robotnikom, udającym się na stacje kolejowe do Zagłębia Donieckiego w obrębie kopalni węgla, rząd przyznał przejazd ulgowy kolejami skarbowemi i prywatnemi. — Robotnicy. jadący do Zagłębia Donieckiego z Warszawy, otrzymują bilety cezpłatne.

Barbarzyńskie czyny niemców.

LONDYN. Donoszą tu z New Yorku, że wobec oburzenia całej prasy amerykańskiej z powodu zbombardowania przez niemców bezbronnego miasta Louvain, co spowodowało uroczysty protest posła belgijskiego w Waszyngtonie, poseł niemiecki, Bernsdorff, ogłasza wyjaśnienie swego rządu, według którego barbarzyński ten akt spowodowany został rzekomo koniecznością wzbudzenia w całej ludności belgijskiej poszanowania dla oręża niemieckiego i zmuszenia jej do posłuchu wobec zarządzeń władz wojskowych niemieckich.

W 7-mio klasowym Zakładzie Naukowym Żeńskim
Marji PRUSZYŃSKIEJ
Kamienna № 10, tel. № 37-16.
Zapis uczenic odbywa się codziennie od godz. 9—12.
Uprasza się Sz. Rodziców o osobiste zgłaszanie się do zapisu jak zeszłorocznych uczenic tak i nowych kandydatek.

W 7-mej Szkole Handlowej Żeńskiej
ZIELONA № 15.
Egzaminy wstępne rozpoczną się 31 sierpnia. Lekcje 7 września. Zapisy codziennie od 10—3 godz. Uprasza się Sz. Rodziców o osobiste zgłaszanie się do zapisu tak zeszłorocznych uczenic jak i nowych kandydatek.
C. Waszczyńska.

Żeńska VI-mio klasowa Szkoła polska
Z. PĘTKOWSKIEJ
ul. Wólczańska № 55.
Egzaminy dla nowowstępujących i poprawkowe 1, 2 3 września. Lekcje 4 września Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 11—4 g.

Szkoła prywatna **M. DRABARKOWEJ**
Targowa № 32.
Przyjmuje zapisy dzieci. Wpis podczas wojny zniżony 2

Dr. M. Goldfarb
Choroby skórne, weneryczne i włosów
Zawadzka 13 róg Wólczańskiej.
Przyjm. od 9—12 i od 5—8, panie od 5—6 pp., w niedziele tylko od 9—12

Doktór **PERLIS** POWROCIŁ.

Drzewo opałowe
na pudy po umiarkowanych cenach, tylko za gotówkę, przy odbiorze niemniej 20 pudów odsyła się bezpłatnie. Pańska № 92, telef. 881.

Doktór **RUNDO** powrócił.
ZAWADZKA 15. Tel. 18-88.

Papier gazetowy
w wiekszej ilości do sprzedania na pudy. Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego", ulica :: Zachodnia № 37. ::

Ogłoszenia drobne:

Do sprzedania zaraz 4 konie cugowe rosłe, wiadomość: Hotel Savoy Krótka 6 2520—3

Kupię żarna do mielenia zboża na mąkę korbą kręcone, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37. 0

Potrzebna krawcowa z dobrym krojem i szyciem, wiadomość w redakcji 2504—3

Przybłąkał się duży żółty pies. Odebrać można za zwrotem kosztów. Konstantynowska 88, Antoni Kubiak 1—3

Pralnia „Helena" Konstantynowska 6. Przyjmuje do prania bieliznę męzką i damską oraz chemiczne czyszczenie garderoby. Na żądanie odnoszenia do domów. Ceny umiarkowane. 2515—3

Przy inteligentnej izraelickiej rodzinie, jest do wynajęcia umeblowany pokój frontowy o dwuch oknach na 1-szem piętrze z osobnem wejściem, Widzewska 40 m. 3.

Zaginęła karta od paszportu. wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Eleonowy Wilczyńskiej

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Jankla Kawenoki. 2518—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Warszawy na imię Amalji Wiśniewskiej 2505—

Дозволено военной цензурой. Wydawca [illegible] Redaktor odpow.: Wincenty Sławiński. W druk. St. Książka, Zachodnia 37